

NOBLESSE OBLIGE

Pewien francuski książę stwierdził „*noblesse oblige*” – szlachectwo zobowiązuje. Rozszerzając powyższy pogląd można stwierdzić, że obliguje do szlachetnego postępowania. [1] Jakie znaczenie miały te słowa dawniej, a co oznaczają we współczesnych nam czasach? Pozornie nic przecież nie powinno się zmienić, ponieważ „noblesse” kieruje się zasadami, które z samego założenia powinny być twarde, niepodważalne i niezmiennie...

Michał Czartoryski – współcześnie żyjący potomek jednego z najznamienitszych polskich rodów książęcych w jednym z udzielanych wywiadów stwierdził: „nie mam



herbu w domu ani sygnetu na palcu. Wychowywano nas w poczuciu, że nazwisko to zobowiązanie, a nie korzyść, od której należy odcinać kupony. Jest to pochodzenie, które zobowiązuje nas do prawego życia.” W tym krótkim zdaniu wymienione są dwa niezwykle

istotne pojęcia: zobowiązanie i prawe życie. W dawnych czasach powinnością, a więc zobowiązaniem, szlachetnie urodzonego było stanie na straży patriotyzmu, a co się z tym wiąże również przyjmowanie odpowiedzialności za Naród i Ojczyznę. Z patriotyzmem na przestrzeni dziejów bywało różnie, a i obecnie poprawne rozumienie tego pojęcia pozostawia wiele do życzenia. W naszym Parlamencie było, jest i zapewne będzie wielu, którzy czują się szlachcicami lub chociażby nieśmiało wspominają o takowym pochodzeniu. Jak się zachowają ci, których ostatnio wybraliśmy? No cóż, życie pokaże...

Prawe życie – czyli jakie? Zapewne to takie, które w żaden sposób nie narusza obowiązujących praw i zasad lub przyjętych norm i obyczajów. To także, a może przede wszystkim, honor...

„Osobami honorowymi lub z angielskiego: gentlemanami nazywamy (z wykluczeniem osób duchownych) te osoby płci męskiej, które z powodu wykształcenia, inteligencji osobistej, stanowiska społecznego lub urodzenia wznoszą, się ponad zwyczajny poziom uczciwego człowieka.” Kobiety, jako „*impropre au duel*” i osoby duchowne (każdy człowiek, noszący prawnie szaty duchowne) są wyłączeni z powyższych przepisów. Tak właśnie przedstawia osobę zdolną do żądania i dawania satysfakcji honorowej ostatni Polski Kodeks Honorowy. Obowiązywał w Polsce 20-lecia międzywojennego, a opracowany został i wydany w 1919 roku przez Władysława Boziewicza. [2] Jak podają źródła ostatni pojedynek odbyty zgodnie z powyższym kodeksem miał miejsce w Wielkiej Brytanii 17 II 1946 roku, kiedy to „[...] na szable walczyli ppłk Leonard Zub-Zdanowicz, były cichociemny i rtm. Zygmunt Pohorski, spadochroniarz z brygady gen. Sosabowskiego. Ten drugi obraził pierwszego w wojskowym kasynie, podając w wątpliwość lojalność Zuba-Zdanowicza względem AK”. [3]

Zgodnie z art.3 kodeksu do osób do osób zdolnych do żądania i dawania satysfakcji honorowej „zaliczyć należy tych wszystkich, którzy ukończyli szkoły średnie”. Brak takowego wykształcenia nie wyklucza jednak, ponieważ pojęcie osób honorowych pomimo braku wykształcenia dopuszcza osoby, które „swoją inteligencją lub wybitnymi zdolnościami w rzeczywistości dorośli, jeśli nie przewyższyli poziom średniego wykształcenia” (art.4). W związku z powyższym „[...] nie można odmówić satysfakcji artyście malarzowi, mimo, iż tenże studiów średnich nie odbył, lub np. powieściopisarzowi, który ukończył trzy klasy gimnazjalne”. W myśl zapisów kodeksu zdolności dawania i żądania honorowego zadośćuczynienia posiadają również osoby nie spełniające wymogów art. 3 i 4 „o ile zajmują wybitne stanowisko społeczne” (art.5). W myśl tej zasady, co w swoim komentarzu do artykułu podkreśla Boziewicz, „[...] należy udzielić satysfakcji honorowej wieśniakowi, który jest posłem na sejm.” Zgodnie z art. 6 cytowanego kodeksu osobom stanu szlacheckiego prawo gentlemanów „[...] należy się bez względu na wymogi art. 3-5.” Kodeks stawia przed wszystkimi ludźmi honorowymi bezwzględną równość, dlatego też „[...] nie wolno odmawiać zadośćuczynienia z powodu różnicy stanu, urodzenia, stanowiska lub majątku”, ponieważ „osoba odmawiająca na takiej podstawie satysfakcji honorowej staje się niehonorową.(art. 7)” Przy takim rozumieniu kodeksu „[...] nie dozwala np. członkowi rodu książęcego odmówić satysfakcji honorowej robotnikowi, który jest

pośłem na sejm”. Autor kodeksu wymienia dosyć długą listę „indywiduów”, które są wykluczone „ze społeczności ludzi honorowych” z powodu określonego czynu, którego się dopuścili, tj.:

- ❖ osoby karane przez sąd państwowy za przestępstwo pochodzące z chciwości zysku lub inne, mogące danego osobnika poniżyć w opinii ogółu;
- ❖ denuncjant i zdrajca;
- ❖ tchórz w pojedynku lub na polu bitwy;
- ❖ homoseksualista;
- ❖ dezerterski z armii polskiej;
- ❖ niezadowolony z satysfakcji za ciężką zniewagę, wyrządzoną przez człowieka honorowego;
- ❖ przekraczający zasady honorowe w czasie pojedynku lub pertraktacji honorowych;
- ❖ odwołujący obrazę na miejscu starcia przed pierwszym złożeniem względnie pierwszą wymianą strzałów;
- ❖ przyjmujący utrzymanie od kobiet nie będących jego najbliższymi krewnymi;
- ❖ kompromitujący cześć kobiet niedyskrecją;
- ❖ notorycznie łamiący słowo honoru;
- ❖ zeznający fałsz przed sądem honorowym;
- ❖ gospodarz łamiący prawa gościnności przez obrażanie gości we własnym mieszkaniu;
- ❖ ten, kto nie broni czci kobiet pod jego opieką pozostających;
- ❖ piszący anonimy;
- ❖ oszczerca;
- ❖ notoryczny alkoholik, o ile w stanie nietrzeźwym popełnia czyny poniżające go w opinii społecznej;
- ❖ ten, kto nie płaci w terminie honorowych długów;
- ❖ fałszywy gracz w hazardzie;
- ❖ lichwiarz i paskarz;
- ❖ paszkwilant i członek redakcji pisma paszkwilowego;
- ❖ rozszerzający paszkwile;
- ❖ szantażysta,
- ❖ przywłaszczający sobie nieprawnie tytuły, godności lub odznaczenia;
- ❖ obcujący ustawicznie z ludźmi notorycznie niehonorowymi;
- ❖ podstępnie napadający (z tyłu, z ukrycia itp.);
- ❖ sekundant, który naraził na szwank honor swego klienta;
- ❖ stawiający zarzuty przeciw honorowi osoby drugiej i uchylający się od ich podtrzymania przed sądem honorowym.

To bardzo długa lista, ale chyba do dzisiaj nie wiele straciła na aktualności – przynajmniej teoretycznie. Brakuje na niej pochodzących z nieprawego łoża, ale

zgodnie z art. 9 kodeksu „*nieślubne urodzenie nie stanowi powodu do odmówienia satysfakcji honorowej.*”

Na koniec pozostaje jeszcze określenie czym jest zniewaga. Zgodnie z art. 38 „zniewagi dzielimy według ich charakteru i znaczenia na cztery gatunki zwane stopniami.” Pierwszy stopień to obraza lekka, którą „[...] tworzy każde uchybienie godności obrażonego jednak bez naruszenia jego czci.” Boziewicz uznaje, że będzie to wszystko „[...]wszystkie niewłaściwe, a rozmyślne zachowanie się towarzyskie względem obrażonego, odmówienie mu dobrego znalezienia się, inteligencji itp.” – jednym słowem to co nazywamy afrontem. Drugi stopień (ciężka obraza), to „uwłaszczenie czci gentlemana”, a więc „[...] zarzut nieprawdomówności, lub niedotrzymania słowa, braku odwagi moralnej i fizycznej, zarzut nieuctwa itp.” Kolejny – trzeci stopień, to bardzo ciężka zniewaga, czyli „[...] znieważenie czynne lub zarzut przeciw honorowi obrażonego.” W tym przypadku „obrażony oprócz praw w art. 40 podanych może żądać starcia aż do zupełnej bezwładności.” Największą – zniewagą czwartego stopnia, jest „[...] wszelka zniewaga uwłaczająca czci rodziny.” W art. 43 kodeks wymienia czynniki, które mogą być miarodajnymi przy ustalaniu stopnia obrazy.

Jak wyglądałby nasz kraj, gdyby w dalszym ciągu obowiązywał cytowany „Kodeks Honorowy”? Ile byłoby lub być powinno pojedynków – tych do pierwszej krwi i tych do „zupełnej bezwładności”? Na jednym z czołowych miejsc ludzi niehonorowych w kodeksie wymieniony był „dezertor z armii polskiej”... Czy w III RP jest to dalej aktualne? Przecież jednego z takich ludzi zrobiono u nas bohaterem narodowym i stawia się mu pomniki... Czy dzisiaj „nieżądający satysfakcji za ciężką zniewagę” jest uznawany za człowieka bez honoru, a ten co jej żąda za człowieka honorowego? Powyższe pytania pozostawię bez odpowiedzi...

[1] maksyma po raz pierwszy użyta przez pisarza francuskiego księcia de Lévis (1764–1830) w Maksymach i refleksjach.

[2] Władysław Boziewicz, Polski Kodeks Honorowy. Warszawa-Kraków, 1919

[3] <http://niezalezna.pl/49954-ostatni-honorowy-pojedynek>

Warszawa, dnia 9 XI 2015 roku

Piotr Paweł Cypla